

- Autor: **Strojkowski Wojciech**
- Tytuł: **Wspaniała zabawa**
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Prawnicze
- Seria: Z Krokodylem
- Rok wydania: 1989
- Nakład: 140000
- Recenzent: [Marzena Pustułka](#)
- Recenzja: 26/2012



Wspaniały pomysł na wspaniałe pieniądze

Książka Wojciecha Strojkowskiego z całą pewnością jest kryminałem, ale kryminałem dość nietypowym. Na tyle nietypowym, że nawet nie wiem jak zacząć recenzję. Otóż z reguły w kryminale zawsze na początku jest trup, potem śledztwo, potem ewentualnie drugi trup no i mniej lub bardziej zaskakujące rozwiązanie. Tym razem jest trochę inaczej. Na samym początku dostajemy od autora garść enigmatycznych informacji o niezidentyfikowanej grupie ludzi (słownie osiem sztuk), którzy podczas spotkania w nadmorskiej miejscowości umawiają się że: "...od tego momentu nie znamy się i nie kontaktujemy, bo od tego również zależy powodzenie całej naszej imprezy". Tyle. Zaraz potem (mija kilka miesięcy) mamy od razu cztery trupy. Właściwie dwa trupy są już faktem dokonanym, natomiast następne dwa zgony następują w krótkim odstępie czasu. Ginią zupełnie obce sobie osoby, w różnych miastach -- Katowice, Kraków, Łódź. W Katowicach w nieszczęśliwym wypadku ginie kierownik dużej budowy -- wpada do wykopu. W Krakowie zostaje zamordowany młody cinkciarz -- podejrzanym jest mąż jego kochanki, który właśnie opuścił więzienne mury. W Łodzi natomiast zostaje otruty arsenikiem kierownik lokalu gastronomicznego, mąż właścicielki tegoż lokalu. Podejrzanym jest tym razem pasierb ofiary, typowy złoty młodzieniec , zawsze potrzebujący kasy. Nienawidził ojczyma, bo winił go za swoje zbyt niskie "kieszonkowe". Potem w wypadku ginie potrącony przez ciężarówkę pewien urzędnik z Krakowa.

Właściwie trudno by było połączyć ze sobą te wszystkie zgony gdyby nie pewien przypadek. Otóż, w mieszkaniu ofiary nr 3 (Łódź) odnajduje się list pisany przez ofiarę nr 4 (Kraków) o śmierci ich wspólnego znajomego (ofiara nr 1 -- Katowice). W liście wspomina się także o spotkaniu z ofiarą nr 2 (Kraków). Tych przypadków i zbiegów okoliczności było już za wiele

nawet dla naszej milicji. Zostaje wszczęte śledztwo, koordynowane przez kapitana Jerzego Komorowskiego (najmłodszy kapitan w Komendzie Głównej MO). W trakcie okazuje się, że wszystkie ofiary spędzały razem urlop w Ustroniu Morskim poprzedniego lata, oraz , że wszystkie ostatnio bardzo się wzbogaciły. Wszyscy panowie brali udział w jakiejś tajemniczej "wspaniałej zabawie", która przyniosła im duże dochody. Śledztwo kręci się wokół osoby młodej studentki z Łodzi i jej narzeczonego -- poety z Warszawy, którzy również spędzili ubiegłoroczne wakacje w Ustroniu Morskim. To tyle na temat fabuły -- jeżeli chcecie dowiedzieć się w jaki sposób prosty i nieskomplikowany można zarobić sporą kasę trzeba przeczytać książkę. Warto. Jest dość zgrabnie napisana, fajnie się czyta, chociaż szybko można domyśleć się o co chodzi. Podoba mi się, że nie ma tu typowego układu -- trup -- śledztwo -- motyw -- morderca -- koniec. W tej książce wszystko rozgrywa się trochę inaczej. I niech nikt sobie nie wyobraża, że takie afery są już nieaktualne. Wręcz przeciwnie takie rzeczy dzieją się nadal, zmieniła się tylko forma i technika wykonania. Zarabianie na naiwności innych jest pomysłem starym jak świat i zawsze aktualnym. Życzę "wspaniałej zabawy" przy lekturze książki.

Niestety, nic nie wiem o autorze, poza tym że napisał prawdopodobnie jeszcze jedną książkę, chyba też kryminał pt. Odwet. Wojciecha Strojkwskiego nie ma nawet w MOrdopedii, czy to znaczy, że w ogóle nie istnieje?